



Etł dn. 04.05.2021r.

MRP i PS



KG116739

**Pani  
Marlena Małąg  
Minister Rodziny i Polityki Społecznej**

## **PETYCJA**

Proszę o podjęcie wszelkich, wynikających z Pani kompetencji, działań zmierzających do przywrócenia aktywnym zawodowo nauczycielom, zatrudnionym przed rokiem 1999, prawa do przechodzenia na emeryturę po 30 latach pracy.

Część z wyżej wymienionej grupy nauczycieli została tego prawa pozbawiona. Samo pozbawienie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę oraz sposób w jaki tego dokonano łamią elementarne zasady stanowienia i przestrzegania prawa. Jest wiele negatywnych aspektów prawnych i czysto ludzkich związanych z tą sytuacją, na które pozwolę sobie zwrócić uwagę w ramach uzasadnienia prezentowanego przeze mnie stanowiska.

### **ASPEKTY PRAWNE**

Nauczyciele podejmujący pracę przed 1999 rokiem zawierali z Państwem Polskim umowę, w myśl której mieli prawo do wcześniejszego odejścia na emeryturę. Państwo Polskie owej umowy nie dotrzymało, co jest sprzeczne z zasadą *pacta sunt servanda* (umów należy dotrzymywać).

Istotnym jest fakt, iż skutki niedotrzymania umowy ponoszą nauczyciele, czyli strona, która umowy dotrzymała, a nie strona niedotrzymująca, czyli Państwo Polskie. W moim przekonaniu w państwie prawa niedopuszczalne są tego typu sytuacje. Każde państwo powinno szanować i troszczyć się o swoich obywateli, w szczególności chronić najsłabszych. Tymczasem Państwo Polskie skrzywdziło grupę słabych, a wręcz bezradnych nauczycieli.

Ponadto została złamana zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Opiera się ona na pewności prawa, rozumianej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jako pewien zespół cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne. W myśl tejże zasady jednostka winna mieć możliwość określenia konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny.

W myśl obowiązujących przepisów, prawo do emerytury nauczycielskiej mają osoby urodzone po dniu 31 grudnia 1948 roku, a przed dniem 1 stycznia 1969 roku, które do dnia 31 grudnia 2008 roku osiągną co najmniej 30-letni okres składkowy i nieskładkowy, w tym 20 lat wykonywania pracy nauczycielskiej co najmniej w połowie obowiązującego wymiaru zajęć lub 25-letni okres składkowy i nieskładkowy, w tym 20 lat wykonywania zatrudnienia w szkolnictwie specjalnym co najmniej w połowie obowiązującego wymiaru zajęć. Tego typu regulacje są kompromitujące dla ustawodawcy. Według nich np. osoba urodzona w roku 1968 mogłaby skorzystać z prawa do wcześniejszej emerytury nauczycielskiej. Jest jednak jeden „mały” problem. Musiałaby rozpocząć pracę nauczyciela w wieku 10 lat, ewentualnie lat 15, pracując w szkolnictwie specjalnym. Przecież to bzdura. Jaki sens ma dawanie nauczycielom praw, z których nie są w stanie skorzystać?

Bardzo źle, a w moim przekonaniu, wręcz skandaliczne zasady obowiązują w zakresie przyznawania nauczycielom świadczeń kompensacyjnych, których celem jest zapewnienie środków utrzymania do czasu uzyskania pełnych uprawnień emerytalnych. Zasady przyznawania owych świadczeń drastycznie dyskryminują mężczyzn. Nie muszę daleko szukać przykładu ilustrującego tę tezę. Ja, gdybym był kobietą, mógłbym skorzystać ze świadczeń kompensacyjnych już w ubiegłym roku. Ponieważ jestem mężczyzną będę mógł to zrobić dopiero za 5 lat. Zatem różnica w dostępności świadczeń kompensacyjnych wynosi w moim przypadku 6 lat, czyli jest o 20% większa od różnicy obowiązującej w powszechnym systemie emerytalnym. Mój przypadek nie jest jednak najgorszy. Mężczyźni którzy ukończą 55 lat w roku 2024 w ogóle nie uzyskają prawa do świadczeń kompensacyjnych, czyli będą mogli zakończyć aktywność zawodową po ukończeniu 65 lat. Kobiety kończące 55 lat w roku 2024, będą miały prawo do świadczeń kompensacyjnych, czyli zakończenia aktywności zawodowej o 10 lat wcześniej niż mężczyźni w ich wieku. W takich przypadkach różnica w dostępie do świadczeń jest aż o 100% większa od różnicy w powszechnym systemie emerytalnym. Uważam, że to niedopuszczalne. Wszak świadczenia kompensacyjne są świadczeniami nauczycielskimi i ma powodu, by tak drastycznie różnicować je ze względu na płeć. Zwłaszcza, że w prawie do wcześniejszej emerytury żadnego zróżnicowania ze względu na płeć nie było. Sposób przyznawania świadczeń kompensacyjnych jest sprzeczny z Artykułem 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi:

1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Nauczyciele są ponadto dyskryminowani w stosunku do służb mundurowych. Pracownicy owych służb zachowali przywileje emerytalne, a plany ewentualnego ich ograniczenia dotyczyły tylko osób nowozatrudnianych. Zadania żołnierzy i nauczycieli, choć odmienne, są jednakowo ważne dla ojczyzny. Nie można zatem tak drastycznie różnicować praw tych grup zawodowych.

23.04.2021r. media informowały, że zabójca Zyty Michalskiej spod Wrześni stanie przed sądem. 27 lat po zbrodni rusza proces Waldemara B., który przyznał się do winy. Oskarżonemu grozi maksymalnie 25 lat więzienia, bowiem w momencie popełnienia morderstwa, taka właśnie, maksymalna kara obowiązywała za morderstwo. Wielu nauczycieli, rozpoczynających pracę przed 1999 rokiem, jest zmuszanych do często ponad czterdziestu lat pracy w zawodzie, mimo że w momencie zatrudnienia do odejścia na emeryturę uprawniało ich przepracowanie 30 lat. Zatem przez polskie władze są oni traktowani gorzej niż przestępcy, chociaż nie zrobili nikomu krzywdy, a uczciwie i ciężko pracowali dla dobra młodego pokolenia, a co za tym idzie dla dobra całej ojczyzny.

#### **ASPEKTY MORALNE, LUDZKIE**

Nauczyciele zatrudnieni przed rokiem 1999, pozbawieni prawa do wcześniejszej emerytury zostali bardzo skrzywdzeni przez polskie władze. Poczucie wielkiej krzywdy jaką im wyrządzono nie może pozostawać bez wpływu na ich postawy, czy zachowania, w szczególności w sferze zawodowej. Nie wolno o tym zapominać, a tym bardziej tego lekceważyć, bo przecież to nauczyciele w poważnym stopniu kształtują młode pokolenia.

Jest wiele potencjalnych problemów w tej sytuacji, a jednym z nich jest pogorszenie relacji nauczyciel-uczeń. Nauczyciele tracą posiadane prawa, a wartość ich wynagrodzeń systematycznie maleje (minimalne, sporadyczne podwyżki nie pokrywają wzrostu kosztów utrzymania). Tymczasem młodzi ludzie zyskują coraz to nowe przywileje jak chociażby program 500+, czy zwolnienie z podatku dochodowego do momentu ukończenia 26 lat. Trudno w takiej sytuacji o dobrą atmosferę pracy. Podstawą takiej atmosfery jest, w moim przekonaniu, partnerstwo, a nie różnicowanie praw.

Kolejnym negatywnym aspektem są kwestie wychowawcze. Sposób w jaki pozbawiono nauczycieli zatrudnionych przed 1999 rokiem prawa do wcześniejszej emerytury jest z jednej strony wystarczającym powodem by stracili oni wiarę w praworządność w naszym kraju, z drugiej zaś, by poważnie osłabić w nich uczucie patriotyzmu. Trudno jest kochać, a nawet szanować kraj, w którym doświadczają się tak krzywdzącego traktowania. Jak z takimi doświadczeniami wychowywać młode pokolenie w duchu poszanowania prawa i patriotyzmu? Czy jest to w ogóle możliwe? Jeśli nauczyciele pozostaną w zgodzie z własnym sumieniem ich oddziaływanie wychowawcze mogą być zgoła odmienne. Czy warto młode pokolenie na nie narażać? Wszak jest ono przyszłością ojczyzny.



## PODSUMOWANIE

Przedstawione powyżej argumenty, w moim przekonaniu, bezdyskusyjnie przemawiają za przywróceniem nauczycielom zatrudnionym przed 1999 rokiem prawa do przechodzenia na emeryturę po 30 latach pracy. Dalsze zmuszanie ich do pracy w zawodzie nauczyciela jest poważnym zagrożeniem nie tylko dla jakości edukacji, ale również dla bezpieczeństwa w szkole. Wielu z tych nauczycieli żyje w poczuciu wielkiej krzywdy, są wyczerpani fizycznie, a przede wszystkim psychicznie. Jest im coraz trudniej rzetelnie wykonywać obowiązki zawodowe. Nie mają już na to siły i ochoty. Nie można polskiej oświaty w tak znacznym stopniu opierać na ich przymusowej pracy. Umożliwienie tym nauczycielom odejścia na emeryturę leży przede wszystkim w interesie polskich dzieci i młodzieży, a to ich dobro jest najważniejsze w systemie oświaty.

Należy pamiętać, że przywrócenie prawa do wcześniejszej emerytury nie jest obowiązkiem odchodzenia na nią. Zapewne część, z posiadających uprawnienia emerytalne, nauczycieli pozostanie aktywna zawodowo. Odejdą tylko ci, którzy są na tyle zmęczeni, że nie są w stanie należycie wykonywać swoich obowiązków, a ich dalsza praca może przynieść więcej szkody niż pożytku. W związku z tym przywrócenie prawa do emerytury po 30 latach pracy może nastąpić tylko na pewien okres, np. 2 lata. To wystarczający czas na podjęcie decyzji o zakończeniu aktywności zawodowej bądź jej kontynuowaniu.

Istotnym jest również fakt, że prawo do wcześniejszej emerytury powinno być przywrócone tylko nauczycielom zatrudnionym przed rokiem 1999. Pozostali mieli świadomość na jakich zasadach będą wykonywać swoją pracę, dlatego jej podjęcie jest równoznaczne z akceptacją owych zasad, w tym braku prawa do wcześniejszej emerytury.